

Minęło jak jeden dzień

Krzysztof Pluskota, krakowski reżyser i aktor, będzie nowym dyrektorem artystycznym Teatru Scena STU.

MARTA GRUSZECKA

O nominacji poinformował podczas jubileuszowego spotkania w krakowskim magistracie Krzysztof Jasiński, założyciel i dyrektor artystyczny świętującego w tym roku 50-lecie działalności teatru.

- Dzisiaj zamyka się i otwiera pewien etap działalności Teatru STU. Pięćdziesiąt lat minęło, a dokładnie minie 20 lutego o godz. 15. I to już moje odchodzenie. Chcę przestać być dyrektorem, bo jakimś cudem udało mi się doprowadzić ten teatr do miejsca, w którym jest, a to wielkie osiągnięcie dla mnie i dla wszystkich wieloletnich współpracowników. Sam mianowałem siebie dyrektorem i sam się z tej roli zdejmę - mówił w piątek Krzysztof Jasiński na jubileuszowej uroczystości w urzędzie miasta.

Dyrektor ujawnił nazwisko swojego następcy w niekonwencjonalnym stylu. - Za chwilę uścisknę dłoń jednej z osób zgromadzonych tutaj na sali, prosząc, by wybaczyła mi ten



Krzysztof Jasiński oddaje stery Sceny STU młodszemu pokoleniu

PREZYDENT MAJCHROWSKI:

STU to legenda i ikona artystyczna Krakowa, coś wyjątkowego, co zdarzyło się na mapie naszego kulturalnego miasta

stres, na jaki ją narażam. Nie wiem, czy osoba, do której się teraz zwrócę, nie powie mi, że jestem pieprzony albo coś mi się poprzekręcało w głowie. Ryzyko jest wyłącznie po mojej stronie. Apeluję do was, byście wsparli mojego nowego dyrektora, by dźwignął sztandar teatru wysoko w górę - powiedział Krzysztof Jasiński i... opuścił mównicę, by podejść i uścisknąć

dłoń Krzysztofa Pluskoty, nowego dyrektora artystycznego Teatru STU.

Krzysztof Pluskota nie krył zdumienia. - Nie wiem, czy jakiegokolwiek moje słowa mają dzisiaj sens. W tej chwili, na całym świecie nie ma chyba osoby bardziej zaskoczonej niż ja - mówił.

Kim jest następca Jasińskiego? Krzysztof Pluskota w 2001 roku ukoń-

czył krakowską PWST. Na Scenie STU zadebiutował rok wcześniej, w spektaklu Rafała Kmity „Wszyscyśmy z jednego szynela”. I od tego czasu występuje na jego deskach. Co oznacza, że dyрекcję, aktorów, a nawet odwiedzającą teatr publiczność świetnie zna.

O planach Krzysztofa Pluskota na razie niewiele wiadomo. Jednak rewolucji w zarządzaniu raczej nie będzie, zwłaszcza że Jasiński nadal pozostaje współdyrektorem instytucji.

Zmiany mogą przyjść ze strony miasta. Decyzją magistratu od tego roku Scena STU staje się teatrem miejskim. Do tej pory podlegała dwóm instytucjom - Urzędowi Marszałkowskiemu i Urzędowi Miasta Krakowa. W zamian za odstąpienie pełni zwierzchnictwa nad teatrem, Urząd Marszałkowski otrzymał na wyłączność Muzeum Armii Krajowej.

Co to oznacza dla STU? W 2015 r. teatr otrzymywał 1,256 mln zł od Urzędu Marszałkowskiego, a od miasta 960 tys. W ostatniej dekadzie władze miasta przeznaczyły na rzecz teatru ponad 2 mln zł. Jak teraz rozłożą się te kwoty, na razie nie wiadomo.

- STU jest teatrem specyficznym - to legenda i ikona artystyczna Krakowa, coś wyjątkowego, co zdarzyło się na mapie naszego kulturalnego miasta - mówił na uroczystości jubileuszowej prezydent Jacek Majchrowski. ●

Rozmowa z Krzysztofem Jasińskim na s.5